

Małgorzata ZACHARA-SZYMAŃSKA 

Uniwersytet Jagielloński

malgorzata.zachara@uj.edu.pl

**GLOBALIZACJA I WSPÓŁZALEŻNOŚĆ**, RED. ALICJA MALEWSKA,  
MATEUSZ FILARY-SZCZEPANIK  
Słownik z serii „Słowniki Społeczne”, red. Wit Pasierbek i Bogdan Szlachta  
Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków 2022

Globalizacja i współzależność wyznaczają ramy określające współczesność. Od początku XIX w. liczba międzynarodowych transakcji handlowych stale rośnie, a wymiary współzależności znacznie przekraczają praktyki firm prowadzących działalność na skalę globalną: przenoszenie produkcji, integracja łańcuchów dostaw, *offshoring* i *outsourcing*. Współzależność komplikuje procesy polityczne i społeczne, jest punktem odniesienia w rządzeniu, wyznacza możliwości życiowe obywateli. A jednak zwykliśmy politykę opisywać raczej w kategoriach narodu i państwa jako bytów niezależnych, które sprawstwo opierają na autonomii i odrębności. To niewątpliwie paradoks, którego konsekwencją jest nie tylko niedostatek wątków związanych z globalną perspektywą w debacie publicznej, ale również trudność w zrozumieniu prawideł rządzących zintegrowanymi rynkami, instytucjami międzynarodowymi oraz megaprocesami społecznymi.

Przede wszystkim z tego powodu tom *Globalizacja i współzależność*, który ukazał się nakładem Wydawnictwa Ignatianum pod redakcją Alicji Malewskiej i Mateusza Filarego-Szczepanika, jest publikacją potrzebną i ważną. Prawidłowości współzależnego świata zaprezentowane zostały w treściach 20 haseł przygotowanych przez interdyscyplinarny zespół specjalistów. Ich autorzy – naukowcy z polskich uczelni – kompetentnie prowadzą czytelnika przez zawiłości skomplikowanych procesów globalnych i ich konsekwencji. Przejrzystość prezentowanych treści opiera się na układzie poszczególnych haseł, które prezentują kolejno zarys problemu, jego historię i sposób kształtowania naukowego oglądu, aby dotrzeć do praktycznych wymiarów opisywanych zjawisk i krytycznej refleksji nad sposobami ich opisu. To forma, która porządkuje sposób opowiadania o wymiarach współzależności w środowisku międzynarodowym – forma trafnie dobrana i bardzo potrzebna, wszak odbiorcami treści słownika mają być nie tylko specjaliści, ale też studenci i szeroka publiczność zainteresowana współczesnością. Odbiór ułatwia sposób przekazu – język, który raczej stroni od naukowego żargonu, ale

też ugruntowuje prezentowane zagadnienia w siatce pojęciowej odzwierciedlającej stan dyskusji naukowej nad przejawami współzależności.

Zakres tematyczny hasel prowadzi czytelnika od kategorii najogólniejszych, zakreślających strukturę środowiska międzynarodowego w czasie globalizacji, poprzez te dotyczące specyfiki przeobrażeń charakterystycznych dla globalizacji aż po kategorie określające możliwości indywidualnych wyborów obywateli, poruszających się w ramach wyznaczonych przez globalne przekształcenia. I tak pierwsza kategoria obejmuje hasła dotyczące podstawowych pojęć określających stosunki międzynarodowe, system międzynarodowy i społeczność międzynarodową w epoce globalnych przekształceń. Autorzy opisują uwarunkowania, w których funkcjonuje środowisko międzynarodowe w wieku współzależności, podnoszą ważne pytania: o suwerenność państw, niezależność w prowadzeniu polityk, o nierówność państw, o wyzwania w zakresie obowiązywania reguł prawa międzynarodowego. Druga kategoria, tj. przekształcenia gospodarcze i technologiczne, sytuuje się w kontekście sprawności funkcjonowania systemu. Hasła omawiające międzynarodową ekonomię gospodarczą (MEG), zmianę technologiczną, kryzysy gospodarcze czy konsekwencje obecności międzynarodowych korporacji w układzie globalnym ujawniają wymiary współzależności w sposobie funkcjonowania rynków i ich powiązań z systemami władzy politycznej. W szerokim oglądzie natury i konsekwencji globalizacji nie zabrakło również omówienia procesów określających kondycję człowieka globalnego czy też społeczeństw globalnych. Usieciowienie, makdonaldyzacja kultur, produkcja wiedzy, procesy migracyjne, napięcia pomiędzy tym, co globalne, a tym, co lokalne, pozwalają w pełniejszy sposób nakreślić spektrum przekształceń globalizacyjnych i dostrzec ich oddziaływanie zarówno na poziomie makro, jak i na poziomie mikro. Kalejdoskop prezentowanych ujęć i konceptów ilustruje też naturę zglobalizowanej rzeczywistości, wyznaczonej przez równoczesną integrację (gospodarczą, instytucjonalną) i fragmentację (społeczną, w zakresie informacji). Jest to świat, w którym sieciowość, indywidualne dążenia, przekształcenia strukturalne i pogłębiające się problemy środowiskowe nakładają się na siebie, przez co utrudniają zrozumienie prawideł rządzących tą rzeczywistością.

Nie mam wątpliwości, że tom *Globalizacja i współzależność* jest ważnym krokiem w rozszerzaniu perspektywy polskich studentów i badaczy na sprawy globalne i ma szansę przyczynić się do pełniejszego zrozumienia złożonych konfiguracji uwarunkowań życia politycznego i społecznego. Jest to zadanie tym ważniejsze, że społeczeństwa państw zachodnich na poziomie debaty politycznej wkroczyły w etap demaskowania słabości globalizacji i wycofywania się z niej jako świadomie realizowanego programu politycznego. Jeśli globalny rynek, swobodny przepływ dóbr i kapitału czy integracja polityczna były wyznacznikami strategii politycznych w poprzednim wieku, to ton międzynarodowych debat i polityk szeregu państw ostatnich dekad kształtują: rozczarowanie globalizacją, deglobalizacja, powrót do izolacjonizmu. Nadaje to współzależności wymiar normatywny – według wielu badaczy globalizacja jako program polityczny, obarczona nadmiernymi nadziejami na budowanie bardziej zrównoważonego systemu globalnego, okazała się błędem, sferą niespełnionych obietnic i rozczarowań. Powstaje wrażenie, jak gdyby za pomocą dostępnych narzędzi politycznych można było

powstrzymać czy odwrócić globalizację. Tymczasem postępująca współzależność stanowi jedną z charakterystyk środowiska międzynarodowego, która w drugiej połowie XX w. przybrała niespotykane tempo. Nie jest ani dobra, ani zła – po prostu jest! Brak uznania współzależności, sprowadzanie jej do wymiaru ideologicznego czy niedostatki w rozumieniu jej prawideł powodują niemożność zrozumienia świata jako takiego. Dlatego istotną zasługą redaktorów serii było wprowadzenie tej problematyki do zbioru publikacji, a redaktorów tomu i autorów – zaprezentowanie szerokiego spektrum problemów w sposób wyważony i usystematyzowany.

Dzieła idealne rzecz jasna nie istnieją, zatem i w tym tomie znajdziemy obszary warte uzupełnienia. Żadne z haseł nie prezentuje wyzwań globalizacji w polskim kontekście. Nie próbuje definiować ostatnich dziesięcioleci historii Polski w kategoriach globalizacji i odpowiedzieć na pytanie, na ile współzależność jest częścią sukcesu polskiej transformacji. A przecież moment formatywny dla systemu politycznego naszego państwa po 1989 r. nakłada się na moment intensywnej integracji rynków oraz punkt startu gwałtownych przekształceń technologiczno-społecznych. Hiperglobalizacja była tłem dla zmian lokalnych, jej uwarunkowania tworzyły szanse rynkowe i zastawiały pułapki na rządzących i obywateli państwa – państwa, które określało na nowo swoje miejsce w konfiguracji wpływów międzynarodowych. Zwykle słyszymy historię polskiej transformacji ustrojowej opowiadaną z pozycji heroicznego wysiłku pogiębionego narodu, który w odmętach dziejów odszukał swoją drogę do wolności. Czy jednak to doświadczenie mogłoby się dokonać w tak pełnym wymiarze poza uwarunkowaniami globalizacji? Tempo wzrostu gospodarczego kraju dotkniętego długotrwałym zacofaniem było wyższe niż rozpędzonych już gospodarek, ale nawet w takich warunkach wzrost PKB o 150% w ciągu jednego zaledwie pokolenia to niemałe osiągnięcie. Czy byłoby możliwe bez narastającej fali przepływów dóbr i kapitału, bez wiary w to, że integrujące się rynki przynoszą również demokratyzację? Wejście Polski do NATO i Unii Europejskiej uznawane jest za przypiecztowanie powrotu Polski do świata zachodnich wartości. Historyczne dokumenty, pozwalające nam śledzić proces dyplomatyczny, który prowadził do tych osiągnięć, dają jednak świadectwo głębokiej nieufności zachodnich partnerów wobec możliwości Polski i państw „nowej Europy”. Czy bez globalizacyjnej narracji o potrzebie budowania wspólnoty i sile wolnego rynku Polska osiągnęłaby ten cel?

Te pytania są ciekawe również o tyle, że jesteśmy świadkami coraz gwałtowniejszego demaskowania niedostatków tej opowieści o obietnicach globalizacji. Do pewnego stopnia była ona zideologizowanym przekazem zaprzęgniętym na potrzeby państw, korporacji międzynarodowych i instytucji, które dzięki procesom globalnym zyskały wyraźną przewagę w systemie międzynarodowym. Stany Zjednoczone wykorzystywały swoją pozycję najsilniejszej gospodarki i potęgi militarnej, przez dziesięciolecia tworząc preferencyjne warunki dla swych przedsiębiorstw. Korporacje międzynarodowe stały się największymi beneficjentami globalizacji, w dużej mierze uniezależniając się od terytorium i rządów narodowych. Wielkim wygranym integracji gospodarczej stały się również Chiny, które błyskawicznie wyrosły na pozycję drugiej gospodarki świata poprzez coraz intensywniejsze sprzężanie się z globalnym systemem wymiany dóbr,

wiedzy i technologii. Paradoksalnie, sprzyjała temu Ameryka, licząca na to, że wolność gospodarcza skieruje Chiny na ścieżkę demokratyzacji. Te nadzieje zawiodły i obciążyły konto globalizacji.

Na czele listy zarzutów stawianych procesowi globalizacji jest przede wszystkim ten, mówiący o niedoskonałości mechanizmów wyrównywania szans rozwojowych oraz braku zainteresowania zachodnimi standardami ochrony praw człowieka i systemem demokratycznym ze strony wielu innych regionów świata. Co więcej, globalizacja pojawia się często jako punkt odniesienia w dyskusjach nad pogarszającą się kondycją ekonomiczną społeczeństw państw zachodnich. Niestrudzenie przywoływana jest jako synonim niesprawiedliwości i wykluczenia nie tylko w przekazach antyglobalistów, ale też wielu polityków zachodnich, których strategie napędzały Brexit czy postępującą polaryzację w Europie i USA. Niespełnione zatem nadzieje ciągłego wzrostu gospodarczego, który finansować miał nieposkromione apetyty mieszkańców państw bogatych, określa się mianem fiaska globalizacji. Jednakże za część tego fiaska uznaje się również nie dość szybkie tempo wyrównywania się kondycji gospodarczej państw rozwijających się, brak sprawnych mechanizmów redystrybucji zasobów oraz woli politycznej w kwestii zapobiegania problemom zmian klimatu czy zagrożeń dla bioróżnorodności. Wygląda więc na to, że o ile u schyłku XX w. hasło „globalizacja” było emblematem nowego otwarcia dla ludzkości, to w pierwszych dekadach wieku XXI stało się wytrychem do omawiania wszystkiego, co nieudane.

Nie jest zadaniem autorów słownika rozstrzygnięcie tych sprzeczności, jednak całość zostałaaby dookreślona, gdyby dobitniej wspomniano o osiągnięciach czasu globalnego przyspieszenia. Od lat 80. minionego wieku dokonano w końcu bezprecedensowej redukcji skrajnej biedy na świecie; wzrosły też nakłady na badania i rozwój przynoszące wymierne korzyści wszystkim społeczeństwom, poprawił się stan zdrowia publicznego, wiele nowych technologii wykorzystano na rzecz dobra publicznego, a globalna klasa średnia nigdy w historii ludzkości nie była tak rozbudowana. Umiejętność starannego ważenia zysków i strat konieczna jest tym bardziej, że współzależność, pomimo fali globalizacyjnego rozczarowania, jest stałą cechą środowiska międzynarodowego, a jej udział w naszym życiu będzie tylko się pogłębiał.

---

**Małgorzata ZACHARA-SZYMAŃSKA** – dr hab., profesor w IAiSP UJ, specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących zarządzania globalnego i przywództwa w warunkach współzależności. Autorka wielu publikacji w tym obszarze, m.in. *Global Political Leadership: In Search of Synergy* (Routledge, 2023).